# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

**Rok VIII** **Warszawa, czwartek 22 czerwca 1933 r.** **Nr. 140**

**ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16**




## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A PAKT 4-CH.

*The Manchester Guardian 19.VI* zamieszcza dłuższą korespondencję z Warszawy o ustosunkowaniu się opinji oraz prasy polskiej wobec paktu czterech. Parafowanie paktu wysunęło kwestję, czy stosunki pomiędzy Polską a Francją pozostaną tak dobre jak były dotychczas. Gdy wiadomości o parafowaniu paktu doszły do Warszawy, oburzenie — pisze koresp. — było tak wielkie, że minister spraw zagranicznych uznał za stosowne uspokoić opinję. W d. c. korespondent podaje streszczenie oświadczenia min. Becka w sprawie paktu 4-ch, w którem zostało podkreślone, że Polska zachowuje sobie wolną rękę w przedsięwzięciu kroków, które uzna za stosowne. W niektórych kołach politycznych — dodaje koresp. — zdanie powyższe było interpretowane jako oznaczające, że Polska może zająć stanowisko odmienne od stanowiska Francji w sprawach, któremi może się zająć Liga w wyniku paktu. Wkońcu koresp. cytuje głosy prasy polskiej wszystkich odcieni o pakcie 4-ch.

### POLSKA A GDAŃSK.
### POLSKA A NIEMCY.

*Vossische Zeitung 21.VI*, nawiązując do mowy Forstera w Gdańsku o konieczności unormowania stosunków z Polską, pisze: Nie należy zamykać oczu na to, że istotnie stosunek pomiędzy Polską a Gdańskiem jest jednem z najczulszych miejsc w Europie powojennej. Jeżeli obecnie odpowiedzialni mężowie narodowo-socjalistyczni w Gdańsku, kontynuując swą dotychczasową linję w polityce zagranicznej, okazują poważną wolę pokojowego porozumienia z Polską, to domagać się należy również od strony przeciwnej rzetelnej gotowości do porozumienia. Nowy régime w Rzeszy wykazał, że zwycięstwo narodowego socjalizmu niema nic wspólnego z przedstawianą w przesadnych barwach agresywnością w stosunku do obcych państw.

*Frankfurter Ztg. 21.VI* zamieszcza dalszy artykuł swego berlińskiego korespondenta (Rudolfa Kirchera) o stosunkach polsko-niemieckich. Autor pisze, że nie trudno było Wilsona przekonać, że Wisła jest polską rzeką i że Polska musi mieć „wolny dostęp do morza". Oddano Polsce koleje gdańskie i Westerplatte oraz wcielono Gdańsk w polskie granice celne, ale sam Gdańsk zrobiono „Wolnem Miastem". Cała ta polityka doprowadziła do tego, że Wisła stała się wskutek polskiej niezaradności zupełnie niespławną. Zamiast wykorzystać wszelkie możliwości portu gdańskiego rozpoczęła Polska już w r. 1920 budowę portu w Gdyni, i dzisiaj okazuje się, że polski plan jest bardzo daleko idący: Polska chce osłabić pozycję Niemiec nad Bałtykiem i stać się łącznikiem całej gospodarki wschodnio-europejskiej. W ten sposób nietylko Gdańsk, ale i wszystkie porty bałtyckie czeka ruina, a nawet nad morzem Północnem Niemcy będą poszkodowane. Polska, jako mocarstwo handlowe, nie liczy się z Gdańskiem zupełnie, mimo, że Gdańsk wszystko uczynił, aby urządzenia portu gdańskiego w najwyższym stopniu dostosować do polskich wymagań. Wskutek zdewaloryzowania polskiej waluty i polsko-niemieckiej wojny gospodarczej wzrósł obrót portu gdańskiego z 2,3 milj. tonn przed wojną do 8,6 milj. tonn w roku 1928. Tak odpowiadają Polacy na zarzut bojkotowania Gdańska. Prawda jednak wygląda inaczej, pisze koresp., bo przedwojenny obrót w porcie gdańskim oparty był na solidnym i zyskownym własnym handlu, podczas, gdy obecnie Gdańsk jest w najlepszym razie tylko punktem przejściowym dla Polski. Polska umiała wszystko chwycić w swoje ręce. W miarę rozwijania się Gdyni przesuwa Polska cały swój obrót z Gdańska na Gdynię, bez względu na fakt, że techniczny rozwój portu gdańskiego spowodowały interesy Polski. Wszelkie w następstwach nieudałe obliczenia polskiego handlu zagranicznego odbijają się naturalnie na Gdańsku, np. spadek eksportu węgla w r. 1928 z 5,3 milj. tonn na 3,7 milj. tonn w r. 1932, albo eksportu drzewnego o 50 proc. w tym okresie

czasu, w którym obrót Gdańska spadł z 8,6 na 5,4 milj. tonn, podskoczył obrót Gdyni z niczego na 5,3 milj. tonn, a ostatnio jeszcze wyżej. W tym roku Gdynia prześcignęła Gdańsk w wybitnym stopniu. Najnowsze wykazy dowodzą, że eksport węgla przez Gdynię trzykrotnie przewyższa eksport przez Gdańsk. Zaraz po traktacie wersalskim zdawało się, że Polska pozyska sobie Gdańsk przyjaźnią, ale wnet przekonano się, że Polska prowadzi politykę prowokacyjną. Liczono w Polsce na nieopatrzne wystąpienie hitlerowców w Gdańsku, aby mieć pretekst do wojskowej interwencji. Wzorowa dyscyplina Gdańszczan pomyliła te plany, a ostatnie zapewnienia ze strony hitlerowców w Gdańsku o pokojowej tendencji zrobiły swoje. Gdańsk jest zniszczony. W następnym artykule Rudolf Kircher zapowiada omówienie „polskich praktyk" w tym kierunku.

*Danziger Allgemeine Zeitung 21.VI* nawiązując do przybycia torpedowca „Kujawiak" do portu gdańskiego przypomina rzekomo bezprawny przyjazd kontrtorpedowca polskiego „Wichra" podczas wizyty floty angielskiej w zeszłym roku i twierdzi, że miał on wykazać, iż Polska jest panem w porcie gdańskim. Wizyta dzisiejsza okrętu polskiego wykazuje, że Polska zmieniła jedynie taktykę. Aczkolwiek obecna wizyta marynarki polskiej odbywa się przy przestrzeganiu obowiązujących przepisów, lecz ma na celu wykazanie, że Polsce przysługują w porcie gdańskim specjalne prawa.

**POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.**

*Slovak 21.VI* pisze, że pisma czeskie wiele rozpisują się o gościnnem przyjęciu wycieczki Sokołów z Koszyc we Lwowie, co zresztą jest jasne, jeżeli się weźmie pod uwagę znaną gościnność Polaków. Pisma te jednak przemilczają, że polska mniejszość na Śląsku czeskim znajduje się w ciężkiej walce o swój byt, bynajmniej nie lżejszy, niż była dawniej walka z germanizacją. Dowodzi tego list, ogłoszony przez „Czas" krakowski, z którego wynika, że polska mniejszość jest tak prześladowana przez Czechów, iż nie będzie mogła brać udziału w odsłonięciu pomnika dla polskich lotników Żwirki i Wigury.

**SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.**

*Le Populaire 21.VI* podaje długą depeszę z Warszawy agencji „Süd-Est", opisującą jaskrawo wypadki w Ropczycach, które — zdaniem agencji „S. E" — nie są odsobnione.

*Neue Freie Presse 21.VI* w depeszy ze Lwowa donosi o zaburzeniach chłopskich, jakie miały miejsce w powiatach rzeszowskim i łańcuckim.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

**WĘGRY A NIEMCY.**

*Le Journal 20.VI* w art. wst. p. n. „Reglons la situation de l'Europe danubienne" zaznacza, że podróż min. Goemboesa do Berlina została ułożona bezpośrednio przez Rosenberga, właściwego szefa polityki zagranicznej Rzeszy, a z pominięciem ministerstwa spraw zagranicznych. Oficjalnie wizyta ta miała na celu uregulowanie stosunków gospodarczych między Niemcami i Węgrami, które w ostatnich czasach były bardzo naprężone, ale w rzeczywistości te kwestje były tylko pretekstem do nawiązania szerokiej akcji politycznej. Hitler zaproponował Goemboes'owi znaczne korzyści ekonomiczne, żądając wzamian ślepego i bez zastrzeżeń poparcia swej polityki. Dziennik twierdzi, że polityka hitlerowców dąży do tego, ażeby aljanse polityczne były przeciwwagą w porozumieniach ekonomicznych. Należy uznać zręczność takiej polityki tembardziej, gdy chodzi o narody Europy Środkowej, które walczą z nierozwiązalnemi trudnościami. „Journal des Débats" w konkluzji stwierdza, że konieczne jest jaknajprędsze uregulowanie problematu Europy naddunajskiej; obecnie — po podpisaniu paktu czterech — można zauważyć jakgdyby korzystny zwrot w tej kwestji.

*L'Ere Nouvelle 20.VI* pisze, że wyjazd premjera węgierskiego do Berlina był niespodzianką dla obu krajów, musiała go więc powodować pewna sprawa tajemnicza, znana tylko Goemboes'owi i Hitlerowi. Partja narodowo - socjalistyczna w swym biuletynie pisze, że rozmowy miały za przedmiot sprawę zmiany stosunków na Bliskim Wschodzie Europy, zmiany stosunków niemiecko - rumuńskich, jak również dotyczyły położenia, wytworzonego przez zatarg austrjacko - niemiecki. Dziennik zaznacza, że to usprawiedliwiałoby pogłoskę, iż Goemboes chciał pośredniczyć między Austrją a Niemcami. Tak wizyta jego jak i memorandum Hugenberga doszły do skutku z pominięciem min. Neuratha. W ten sposób Hitler wprowadza zwyczaje tajnej dyplomacji. W każdym razie, zdaniem dziennika, wizytę tę można uważać za krok ku rozluźnieniu obręczy, która ściska Niemcy.

*Daily Herald 19.VI* pisze, że właściwym celem niespodziewanej wizyty Goemboesa w Berlinie była próba dalszej obrony Węgier przed jakąkolwiekbądź restauracją Habsburgów. Goemboes nie pragnie hitlerowskiego regime'u w Austrji ani też restauracji Habsburgów i utworzenia nowej monarchji austro - węgierskiej. Pragnie on zachować władzę dla siebie albo przy pomocy regenta, admirała Horthy'ego, albo też króla, który będzie z jego wyboru. Udał się on do Hitlera, wysuwając następujące dwa żądania: 1) by Hitler położył kres działalności narodowych socjalistów w Austrji i 2) by pojednał się z Dollfussem celem uniknięcia restauracji Habsburgów. Goemboes rozmawiał z Hitlerem nietylko w swojem imieniu, lecz również i w imieniu Mussolini'ego. Miał on oświadczyć Hitlerowi, że tylko wówczas Włochy i Węgry mogą być na przyjaznej stopie z Niemcami, gdy Hitler zgodzi się na jego żądania.

*Politika 20.VI* (Belgrad) podaje wiadomości z Wiednia i Berlina o podróży premjera Goemboes'a do Niemiec i podnosi, że nie ulega wątpliwości, że poruszano sprawę Austrji, ponieważ jest ona ostatnią niemiecką bramą wypadową na południowy wschód. Według Goemboes'a niemieckie koła miarodajne nie żywią pesymizmu co do stosunków z Austrją. Węgry zaś mają z nią serdeczne stosunki. Dziennik z tego wszystkiego sądzi, że zanosi się na polityczną ofenzywę Niemiec w dorzeczu Dunaju.

*Prager Presse 20.VI* w koresp. z Berlina podaje wiadomość o pobycie Goemboes'a i podnosi, że żaden dziennik niemiecki nie dał wzmianki o tem, że przy rozmowach Goemboesa z kancl. Hitlerem i z przedstawicielami wydziału zagranicznego partji narod.-socjalistycznej nie brał udziału żaden przedstawiciel

ministerstwa spraw zagranicznych. Wogóle w sposób uderzający pominięto to ministerstwo przy tej wizycie.

### NIEMCY A AUSTRJA.

*Völkischer Beobachter 21.VI* w art. wst. „Die letzte Maske ist gefallen!" pisze, że prześladowanie Niemców w Austrji przez klerykałów, Żydów i socjalistów osiągnęło swój punkt szczytowy. Postępowanie Dollfussa i jego stronników nie wypływa z obrony interesów ludności, lecz z obawy, iż zmuszeni byliby opuścić kraj po utracie władzy. Dziennik podkreśla, że Austrja odradza się i tego ruchu nic nie zdoła zatrzymać. Walka nie będzie zakończona wcześniej, aż dopóki zdrajcy narodu Dollfuss, Vaugoin i t. p. nie zostaną z kraju przepędzeni.

*The Manchester Guardian 19.VI* w koresp. z Wiednia pisze, że chociaż w chwili obecnej dyplomatyczne stosunki pomiędzy Berlinem i Wiedniem są bardziej naprężone niż kiedykolwiekbądź przedtem, to jednak jest rzeczą możliwą, że w niedługim czasie ponownie zapanują serdeczne stosunki. Do akcji, usuwającej naprężenie, przyczynia się działalność Downing Street oraz Kwirynału.

### DOKOŁA MEMORJAŁU HUGENBERGA.

*The Manchester Guardian 19.VI* omawia memorandum, złożone przez Hugenberga, podkreślając, że tezy w niem zawarte są urzędowemi poglądami hitlerowskiemi. Memorandum, niewątpliwie, nie odzwierciadla osobistych poglądów Hugenberga i są powody do przypuszczania, że złożył on je niechętnie. Wycofanie memorandum nastąpiło naskutek interwencji delegacji i jest prawdopodobne, że Hugenberg sam zakomunikował o niem delegacji włoskiej, możliwe dlatego, iż chciał, by zostało ono wycofane. Dziennik podkreśla, że Hugenberg jest dogodnym kozłem ofiarnym i jest rzeczą możliwą, że nastąpi jego ustąpienie. Wkońcu dziennik zaznacza, że na podstawie miarodajnych wiadomości może stwierdzić, że autorem memorandum był dr. Schacht, który jest potęgą, znajdującą się „poza tronem" Hitlera.

*La Tribuna 20.VI* pisze, iż memorjał Hugenberga jest jednym z tych epizodów, które prasa lubi rozdymać, by nadać pewną różnorodność mniej lub więcej monotonnym sprawozdaniom. Wdg. „La Tribuny", warto zwrócić uwagę na zdanie memorjału, w którem mowa jest o kryzysie cuwilizacji, mogącym dotknąć cały Zachód bez różnicy państw.

*Lietuvos Žinios 19.VI* w art. wst. p. n. „Imperjalizm niemiecki nie uspokaja się", nawiązującym do memorjału Hugenberga, pisze: „Oświadczenie Hugenberga jest ciekawe jeszcze z tego względu, że dotyczy ono bezpośrednio państw bałtyckich, a więc — i Litwy; na oświadczenie to należy zwrócić baczną uwagę, gdyż wskazuje ono, że imperjalizm hitlerowski w niczem się nie różni od przedwojennego imperjalizmu kajzera". W d. c. dziennik podkreśla, że ostatnie oświadczenie rządu hitlerowskiego, wypowiedziane tym razem przez usta Hugenberga, tylko tem różni się od poprzednich, że jeśli dotychczas zasada „Drang nach Osten" była wysuwana li tylko jako hasło wewnętrzne, to obecnie Hugenberg ogłosił tę zasadę otwarcie na konferencji międzynarodowej, oświadczając, że „Drang nach Osten" jest jednym z podstawowych celów zagranicznej polityki Niemiec. „Oświadczenie to — pisze dziennik — jest oficjalnem żądaniem udzielenia imperjalistom niemieckim zezwolenia na ekspansję w kierunku wschodnim, czyli państw bałtyckich, z których Litwa graniczy z Niemcami. Wobec powyższego społeczeństwo litewskie powinno sobie uprzytomnić, że wszystkie oświadczenia hitlerowców o tem, że pragną oni pokoju, są tylko zwykłem kłamstwem. Hitlerowcy, zmuszeni okolicznościami, jeszcze nieraz będą oświadczali, że pragną pokoju; jeśli zajdzie potrzeba, to zapewne oświadczą, że memorjał Hugenberga nie odpowiada stanowisku Niemiec... Nikt jednak słowom hitlerowców wierzyć nie może dopóty, dopóki czyny są w sprzeczności z temi słowami. Oświadczenie przedstawiciela rządu hitlerowskiego powinno dla państw bałtyckich stać się jeszcze jednym silnym sygnałem. Zaborcze plany hitleryzmu niemieckiego, zmierzające do ekspansji w kierunku wschodnim, bardzo wyraźnie wskazują państwom bałtyckim na perspektywy, jakie w najbliższej przyszłości los im może zgotować".

### SYTUACJA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ NA LITWIE.

*Dzień Kowieński z 19.VI* zamieszcza obszerne sprawozdanie z dorocznego walnego zgromadzenia T-wa „Pochodnia",ześrodkowującego w sobie wszystkie wysiłki społeczeństwa polskiego na Litwie na polu pracy kulturalno - oświatowej. Prezes „Pochodni", W. Budzyński, mówiąc o działalności zarządu głównego w roku 1932—33, podkreślił, że w dziedzinie szkolnictwa powszechnego nic się na lepsze nie zmieniło. Nie udało się uzyskać ani jednej nowej szkoły. Istnieje zatem nadal zaledwie 14 szkół z 17 nauczycielami oraz 453 dziećmi. Szkolnictwo średnie również większych zmian nie przeżywało. Liczba uczniów w 3-ch gimnazjach polskich wynosi 571. Po przemówieniu W. Budzyńskiego, nastąpiły przemówienia przedstawicieli poszczególnych oddziałów T-wa „Pochodnia", w których zwrócono uwagę na postępującą pracę oświatową w drodze organizowania bibljotek, przedstawień i odczytów. Na zakończenie została przyjęta rezolucja, podnosząca obowiązek współpracy oddziałów T-wa z pismami polskiemi, a to przez rozpowszechn. ich wśród szerokich warstw ludności polskiej oraz stałe i dokładne informowanie o wszelkich przejawach życia polskiego w kraju.

### SYTUACJA POLITYCZNA W JUGOSŁAWJI.

*Reichspost 21.VI* zamieszcza artykuł, w którym pisze o apelu chorwackich wychodźców w północnej i południowej Ameryce i krajach europejskich, wystosowanym do rządów i odpowiedzialnych polityków prawie wszystkich państw; w tym apelu wychodźcy zwracają „po raz ostatni" uwagę odpowiedzialnych czynników na niemożliwe położenie narodu chorwackiego w Jugosławji. Dziennik przytacza najważniejsze ustępy z tego apelu, a mianowicie, że naród chorwacki żąda zupełnie niepodległego państwa, żąda następnie, ażeby w interesie pokoju położono nareszcie koniec piekielnym stosunkom, panującym w Chorwacji, usuwając serbskie wojsko i całą administrację króla serbskiego z całego historycznego i państwowego terytorjum chorwackiego; gdyby jednak odpowiedzialne czynniki międzynarodowe i teraz jeszcze nie przeprowadziły radykalnej zmiany stosunków w Chorwacji, musiałby naród chorwacki zrzucić z siebie odpowiedzialność za następstwa, jakie wywołać może jego słuszna samoobrona.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu

ministerstwo spraw zagranicznych. Wogóle w sprawach udzielających pomocy to ministerstwo przy tej sprawie.

NIEMCY A AUSTRIA.

Völkischer Beobachter 21.VI w art. pt. „Die letzte Maske ist gefallen" pisze, że prześladowanie Niemców w Austrii przez klerykałów, Żydów i socjalistów osiągnęło swój punkt szczytowy. Postępowanie Dollfussa i jego stronników nie wypływa z obrony interesu Austrii, lecz z obawy, iż zmuszeni byliby opuścić kraj po utracie władzy. Dziennik podkreśla, że Austria od dawna nie ma tego, co jest jej potrzebne. Walka nie będzie zakończona wcześniej, aż dopóki zdrajcy narodu Dollfuss i jego ... nie zostaną z kraju przepędzeni.

The Manchester Guardian 19.VI w korespondencji z Wiednia pisze, że chociaż w chwili obecnej stosunki pomiędzy Berlinem i Wiedniem są bardzo napięte, nie wykluczone przed czasem, to jednak jest rzeczą możliwą, że w niedalekiej przyszłości nastąpią serdeczne stosunki. Do zmiany tej przyczynia się działalność Dawina, Streeta oraz Kaszynsku.

DOKOŁA MEMORIAŁU HUGENBERGA.

The Manchester Guardian 19.VI omawia memorandum, złożone przez Hugenberga, podkreślając, że tezy w nim zawarte są wyrazem poglądów hitlerowskich. Memorandum niewątpliwie nie odzwierciedla osobistych poglądów Hugenberga i są sprzeczne do przeprowadzenia, że choć on je przedłożył. Wycofanie memorandum nastąpiło na skutek interwencji delegacji i jest prawdopodobne, że Hugenberg sam zaaprobował w pełni treść dokumentu, lecz dlatego, że chciał by zostało ono wycofane. Dziennik podkreśla, że Hugenberg jest jednym z pierwszych, który jest zdecydowanym zwolennikiem jego wystąpienia. Wkońcu dziennik zaznacza, że na podstawie miarodajnych wiadomości można stwierdzić, że autorem memorandum był dr. Schacht, który jest należy, zapewne się, za Hitlera.

Le Temps 20.VI pisze, że memoriał Hugenberga jest wyrazem tych odruchów, które pruski ludzi rozdrażnić by mógł, według przemówień, dotychczasowych sprawozdawców. Wedł. La Politique ..., zwraca uwagę na wycofanie memoriału w chwili, gdy jest kryzysie w polityce, mogącym dotknąć, że w tych ... różnicy partyj.

Berliner Zeitung 19.VI wraz z innymi dziennikami niemieckimi wypowiada się, naprawiając do memoriału Hugenberga, pisze: „Oświadczenie Hugenberga jest niczym innym, jak wyrazem zainteresowania Rzeszy, nim bezpośrednio państw bałtyckich, a więc Litwy. Oświadczenie to zwraca w Rosji uwagę, gdy z wykluczeniem jego, że imperializm hitlerowski w niczem się nie różni od przedwojennego imperializmu Kaisera." W d. c. dziennik podkreśla, że ostatnie oświadczenie rządu hitlerowskiego wypowiedziane tym razem przez usta Hugenberga, tylko tem różni się od poprzednich, że jeśli dotychczas zasada „Drang nach Osten" była wyrażana li tylko jako hasło wewnętrzne, to obecnie Hugenberg ogłosił tę zasadę otwarcie na konferencji międzynarodowej, oświadczając, że „Drang nach Osten" jest jednym z podstawowych celów zagranicznej polityki Niemiec. „Oświadczenie to — pisze dziennik — jest oficjalnem zadaniem niedziele.

nia imperializm niemieckim zezwolenia na ekspansję w kierunku wschodnim czyli państw bałtyckich, z których Litwa graniczy z Niemcami. Wobec powyższego społeczeństwo litewskie powinno sobie uprzytomnić, że wszystkie oświadczenia hitlerowców o tem, że pragną oni pokoju, są tylko zwykłem kłamstwem. Hitlerowcy wcześniej zapewniali rzeczywistość, że przecież niemcy będą osiedlać się w prusach poza ... jeśli zaś konieczne to, to sprawa tak jednak została wystąpieniem Hindenburga nie odpowiada stanowisku Niemiec. Nikt jednak słowom hitlerowców wierzyć nie może dopóki w polityce wewnętrznej ... na słowami. Oświadczenie przedstawiciela rządu hitlerowskiego powinno dla państw bałtyckich stać się jeszcze jednym silnym sygnałem. Zaborcze plany hitlerowców niemieckich zmierzające do ekspansji w kierunku wschodnim tylko wyraźnie wskazują Litwinom bałtyckim na perspektywy, jakie w najbliższej przyszłości im mogą zagrażać.

SYTUACJA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ NA LITWIE.

Dzień Bydgoski 19.VI zamieszcza obszerne sprawozdanie z dorocznego walnego zgromadzenia T-wa „Pochodnia", zaznaczającego w swoich ... statutach poważnego polskiego na Litwie na polu pracy kulturalno - oświatowej. Prezes „Pochodni" W. Budzyński, mówiąc o działalności szkół polskich w roku 1932—33, podkreślił, że w dziedzinie szkolnictwa powszechnego nie ma spraw nie zmieniło. Nie udało się uzyskać ani jednej nowej szkoły. Istnieje zatem nadal szkół. W roku 17 nauczycieli ... na 415 dzieci uczących. Władze zmieniły natomiast zmiany lub przysposobienia nauczycieli w celu umożliwienia polskich szkół. Do ... W Pochodni ... nauczycieli zorganizowanie przez szkół poloneziaków dotąd ... Taki dalej w szkołach nierównie dzieje się nastepujące grupy nieraz w Kowalskie i szkolnictwie bibliotek, pracowników, i bibliotek zakończenie zajęcia, ilosci rozdział nauczycieli oraz w nich ... wspólnik i oddziałów, Prezes z zarządu polskiego, a to przez przepisy czy takie starych, że ... ludności polskiej oraz stała i dobra dla czesci ... z ... polskiego w kraju.

SYTUACJA POLITYCZNA W JUGOSŁAWII.

Slovenec 20.VI zamieszcza artykuł, w którym obok apelu chorwackich wychodźców w Ameryce o pomoc i porozumienie z Amerykanami, w kierunku ze swoim rządem i zdecydowanie i odpowiednie wyborców prawie wszystkich państw, w tym ... ostatniej Jugosławii, „po raz ostatni" uznać, że nowe dziesiątki czynników nie zrealizowano. Chorwaci, a z tego sprzeciwia się dziś ... wszelkim ... nastrój tego zgodnie z naturą, że naród Chorwacki tak zgodnie dążył do państwa i tak naprawdę, ażeby w interesie polskim położono narodu, kiedy jednolity Chorwata, poniżej w Chorwacji, wewnątrz serbskie stosunki jako silni miejscowi, życie narodowe, tego historycznego i państwowego terytorjum chorwackiego, ażeby jednak odpowiedzialne czynniki międzynarodowe i teraz jeszcze nie przeprowadzały radykalnej zmiany stosunków w Chorwacji, mogłaby naród chorwacki znaleźć z siebie odpowiedzialność za następstwa, jakie wywołać może jego słuszna samoobrona.